

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.



PAWEŁ ANUSEWICZ GENERAL,

po ciężkich cierpieniach opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł dn. 5 czerwca r. b. w wieku lat 67 w mająt. Lelanach, powiecie Trockim i pochowany na cmentarzu parafjalnym w Stokliszkach. O czem zawiadamia stroskana **Rodzina.**

BOLESŁAW GRADEK,

p. p. 2 komp., 1 Baonu p. p. Legjonów,

poległ śmiercią bohaterską w bitwie pod Melangjanami dnia 18 czerwca 1919 r. w wieku lat 27.

Cześć Jego pamięci.

Oficerowie i żołnierze.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś to Jerska № 6.)
»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, w sobotę, 21-go czerwca 1919 r.

„Ich czworo”,

tragedja ludzi głupich w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Początek o godz. 7^{1/2} wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 18.6.19

18 b. m. została podpisana przez obustronnych delegatów umowa, mocą której z dniem 21 b. m. o 5-ej rano kroki nieprzyjacielskie między wojskami polskimi mają być zaprzestane. Jako tymczasowa linja rozgraniczająca została ustanowiona linja: Zalocze — Tarnopol — Kozowa — Zasławczyk — Ziota Lipa — Nożaków — Niezwiska; wymienione miejscowości po stronie polskiej: O ile Ukraińcy 21 b. m. ten warunk spełnią, rozpoczną się rokowania o rozejm.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

W Galicji Wschodniej silne ataki ukraińskie, na wschód od Brzeżan odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na południe od Brzeżan atak do Dniestru pomyślnie dla nas utarczył z patrolami ukraińskimi.

Na Wołyniu nad Styrem na północ od Rafalówki walki z atakującymi oddziałami bolszewickimi, które pod Młuczycami przeprawy się przez Sty.

FRONT POLESKI i LITEWSKO-BIALORUSKI.

Bez zmian.

W zastępstwie Szefta Sztabu Generalnego Haller pułkownik.

Zjazd Gospodarczy Ziemi Wileńskiej.

W dniach 18 i 19 czerwca odbył się w Wilnie pierwszy od czasu oswobodzenia ziemi naszej Zjazd Gospodarczy, zorganizowany przez Straż Kresową w porozumieniu z Wil. Tow. Rolniczem. Zjazd był liczny. Ze wszystkich stron ziemi wileńskiej stanęli do speli włościanie, dzierżawcy, drobna szlachta. D. 18 po Mszy św. w Ostrej Bramie, obszerna sala Teatru Ludowego na S-to Jańskiej № 21 wypełniła się naszymi rolnikami o rękach spracowanych i ogorzalych twarzach na których malowało się żywe zainteresowanie. O godz. 10 r. nastąpiło otwarcie Zjazdu.

Otworzył Zjazd p. Natanson, zastępca kierownika okręgu wil. Straży Kres. i zagaił go w imieniu organizatorów Zjazdu t. j. Tow. Rolniczego i «Straży Kresowej». Zebranie powołało na przewodniczącego p. Teofila Szopę, który dziękując uczestnikom za liczny zjazd, zaprosił do prezydium p. Zyg. Ruszczyca i p. Dejnawicza.

Na mównicy stał poseł do Sejmu polskiego Błażej Stolarski. Gdy się go widzi i słucha odbiera się wrażenie, że oto spełniają się sny nasze, nas epigonów dawnej szlachty rozproszkowanej w inteligencji miejskiej, sny rozbitków o tym chłopie polskim,

co porzucony «złoty róg» podjąwszy, zadmie wien potężnie i zwoła do pracy wszystkich braci z wyżym i niżym. Bo jest z tych co «nie rzucą ziemię lecz w których rękach ona rozszerzy się, wzrośnie, bujna i mocna ciałem piękną i pewną duchem. Bo jest z tych co z niej powstałi, te z krwi i kości prawunki piastowe, tak z nią zrosłi mózgiem i ciałem, że oderwać ich od niej może tylko śmierć.

Bodaj wielu, jak najwięcej takich! Bodaj i nasza ziemia wileńska podobnych w najbliższej przyszłości wydała.

Głosem czystym, donośnym, zwrotami jasnymi i zrozumiałymi dla słuchaczy wyjaśnił poseł Stolarski zebranyemu znaczenie Sejmu, tego głosu narodu w społeczeństwach kulturalnych.

Mówca kładzie nacisk na ustrój Polski na wokroś demokratyczny na konieczność posunięcia granic Polski najdalej na Wschód jako walut ochronnego od nawały wschodniej, na potrzebę połączenia Litwy z Polską aby wspólnymi siłami stawić czoło niebezpieczeństwu wschodni i zachodni i wspomina o tych Litwinach, którzy rozpowszechniają fałszywe wieści o powrocie pańszczyzny strasząc niemi mało uświadomionych.

Następnie referuje p. Wojtulanis w sprawie agrarnej, która jest obecnie w Sejmie tematem debat. Zaznaczając, że sprawa ziemi obchodzi nie tylko rolników, lecz cały naród, bo cały naród musi być nakarmiony i syty. Ludzie jednak przybywa a ziemi nie. Gospodarka rolna musi zatem być planowa, aby wszystkim chleba starczyło. U nas kultura rolna była zła dzięki rządóm satrapów.

Dalej wspomina mówca, szkodliwy system szachowalc, niebezpieczeństwo kolonizacji niemieckiej na ziemiach poznańskich, przez hakatystów stosowane prześladowanie, wywłaszczanie. Jak trudnym w warunkach takich był u nas rozwój rolnictwa, z jakimi nagromadzonemi przez lata przeszkodami walczyć musi teraz naród i rząd. Reforma rolna nie jest jeszcze obecnie w Sejmie rozstrzygnięta, w każdym razie reforma polegać musi przede wszystkim na zorganizowaniu rolnictwa w całem znaczeniu tego wyrazu a już Sejm znajdzie niewątpliwie wyjście, które zadowolni wszystkich.

Do dyskusji zapisuje się kilka osób mianowicie p. J. Matusewicz stawiając pytanie dotyczące komisarzy i urzędników manacronych, ks. Swiderski w sprawie samookreślenia,

p. Łuczko jaka będzie zależność Litwy i Białorusi i p. G. Bodzewicz o samorządzie który miał się składać z Polaków, a do którego Taryba przysłała swoich urzędników.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto obrady nanowo.

Poczem głos zabiera poseł Stolarski w odpowiedzi na niektóre postawione przez członków Zjazdu pytania. Porządek państwowy musi opierać się na prawie; tak samo samorząd gminny. Dotąd istniało prawo wyboru wójtów. Obecnie władze wojskowe i cywilne nie mogą stworzyć prawa tego skoro ono jeszcze nie jest ustanowione więc żalu o to mieć nie można. Skoro tylko Sejm opracuje ustawodawstwo a ziemi te będą do Polski włączone natychmiast prawa te zastosowane tu zostaną. Tymczasem jedna tylko droga zostaje o ile zamianowany urzędnik okazuje się niewłaściwym t. j. protest.

Następnie przemawia p. Łastowski, delegat ziemi wileńskiej, o stosunku ziem naszych do Polski i o zdaniach podzielonych pod tym względem. Białorusini okazują chętną gotowość przyłączenia się z nami do Polski; o ile Litwinini wyciągnięta ku nim dłoń naszą przyjmą — połączymy się wszyscy, o ile nie uczynimy to bez nich. W tem miejscu proponuje przyjęcie rezolucji, którą odczytuje, poczem zabiera głos w kwestji ziemi zaznaczając, że takie reformy przeprowadzić się dają jedynie w przeciągu długich okresów lat, nie nagle. Nagłość, którą w tej sprawie stosowali bolszewicy wytworzyła chaos w Rosji, rozpadnięcie się jej i wojnę domową. Podniesienie rolnictwa przez oświatę i wiedzę rolniczą to jedyne drogi do utrzymania ziemi w swych rękach.

Tu w dyskusji głos zabierają niektórzy członkowie Zjazdu p. Łuczko Białorusin, zaznacza gorąco chęć przynależności Białorusinów, którzy czują się szczerzy Polakami, do Polski. P. Soroko Białorusin kładzie nacisk na to, iż ziemię obywateli, którzy uciekli do Rosji i zajęli się spekulacją, lub takich jak hr. Milewski, którzy ziemi swe sprzedawali Bankowi włościańskiemu, w pierwszym rządzie przesuwać się powinno do podziału wśród bezrolnych, przyczem z zapalem objawia chęć przynależności do Polski. P. Westermarkowa mówi o nędzarzach w Oszmiańskim powiecie, którzy ziemi potrzebują już tylko 3 łokcie na trumnę po śmierci z głodu i składa prezydium próbki tamtejszego chleba głeczonego z pokrzywy lipowych liści i perzu. P. Jakubień przedstawia okropną dolę parafii boruńskiej pow. oszmiańskiego, gdzie głód dalesiatkuje ludność. To samo p. Malinowski z święciańskiego, który składa próbki chleba robionego tam z trawy od którego ludzie umierają. Poseł Stolarski zapewnia, iż kwestje te, a zwłaszcza kwestja głodu w pow. oszmiańskim i święciańskim Sejmowi przedłożoną zostanie.

Z kolei w kwestji głodu zabiera głos komisarz wileński i oświadcza, że wysłał w tych dniach do powiatu, Trockiego i Wileńskiego: do Sól z wagoay kartofli poznańskich i z wagon wagi, do Bohdanowa 12 wag. kartofli i kilka wag. maki, do Świącian 3 wag. prosząc ludność o sporządzanie przez komitety aprowizacyjne gmi-

ny, wybrane z miejscowej ludności spisów ludzi potrzebujących aby podział produktów najszybszej pomocy sprawiedliwie był dokonywany.

Tu oznajmia p. Szopa przybycie delegata od Związku rolniczego ziem w. p. Lednickiego, który wita zjazd wyrażając nadzieję przedkiego połączenia z Polską.

Po wyczerpaniu dyskusji obrady zjazdu wkraczają na wiaściwe tory. Referuje p. W. Brotowski kierownik okr. Grod. Straży Kresowej o kółkach rolniczych ich celach i zadaniach. Potem referuje p. Jaruzelski kier. Związku Kółek rol. o Organizacji Związku Kółek rolniczych.

Wreszcie kończy poseł Stolarski nadzwyczaj ciekawym referatem w kwestji Związków młodzieży, o Kółkach gospodyń, oraz o Domach ludowych będących niezdaniem (we wsi miejscem obrad, i godziwej rozrywki).

W końcu p. Świętkowski proponuje chętnym zapisywanie się do wzięcia udziału w wycieczce do Królestwa, Poznańskiego, mającej na celu zaznajomienie się z kulturą naszych braci wskazując na dodatnie znaczenie podobnych wycieczek.

Drugi dzień obrad po nabożeństwie w kaplicy Ostrobramskiej i wzięciu udziału wszystkich członków Zjazdu we wspólnym procesji Bożego Ciała, rozpoczął się o godz. 4-ej.

Referował p. Smoliński kier. Związku Rew. spółek kred. w Warszawie o spółdzielczości rolnej, o poprawie gospodarki rolnej przez kredyt. Podaje projekt wyboru komisji organizacyjnej Kółek Rol. ziem wileńskich co przez aklamację przyjęte zostaje.

Następuje referat p. Natanson, o znaczeniu Stow. spożywczych dla wsi i miasteczek i o placze pośrednictwa na którym wszyscy tracą, a jedynie pośrednik zarabia.

O szkolnictwie i konieczności wiedzy fachowej rolniczej mówi jeszcze p. Małupa podając wniosek o zorganizowaniu szkoły rolniczej dla ziem wileńskich p. Świętkowski kilku serdecznymi słowami obrady Zjazdu zakończył.

Wprost z obrad, które się przeciągnęły do 9-ej udali się uczestnicy oraz liczni goście z pośród inteligencji miejscowej na skromną składkową wycieczkę na S-to Jerską pod № 9. W pięknej obszernej sali ozdobionej portretami naszych dawnych wodzów oraz Naczelnika Państwa, i gen. Hallera, przy dwu długich stołach zasiadło 170 osób. W serdecznym nastroju, wśród licznych mów pełnych gorących uczuć namiętnością ziemi naszej, oraz wdzięczności dla zbawczej naszej armii wygłaszanych przez właścicieli ziem wileńskich, oraz posłów Stolarskiego Wojtulanisa i Małupę, przez grono osób z pośród naszej inteligencji jak: prezes Zjazdu p. Szopę, p. Łastowskiego, Natanson, Lednickiego ks. Miłkowskiego i p. M. Machlińską, zeszedł miło wieczór. Zakończono wieczór gorącymi okrzykami na cześć Naczelnika Państwa, Paderewskiego, armji polskiej, Sejmu, uczestników Zjazdu organizatorów Zjazdu, oraz przynależności Wilna do Polski.

Rozeszliśmy się późno, żegnając serdecznie i wyrażając nadzieję spotkania w niedługim czasie na nowym Zjeździe gospodarczym.

O. Pilawa.

Z chwili politycznej.

Pisma popołudniowe Lwowskie z dn. 17 b. m. podają wiadomość o zawarciu z Ukraincami zawieszeniu broni, które wchodzi w życie dnia 20 b. m. o godz. 6 rano.

Zawieszenie ustala zarazem tymczasową linię demarkacyjną wojsk polskich i ukraińskich, mającą iść od Zaleszczyk do Serebu do Tarnopola, który pozostaje w rękach polskich, następnie szosą z Tarnopola do Mikuliniec, stamtąd na zachód aż do Litiatyna (położonego o kilkanaście

km. na południowy wschód od Brzeżan), stamtąd dalej ku południowemu zachodowi aż do Zaslawczyka nad Złotą Lipą, następnie biegiem Złotej Lipy aż do Dniestru, a stamtąd biegiem Dniestru w dół aż do granicy okupacji rumuńskiej koło Niezvisk.

Zawieszenie broni może być każdej chwili wypowiedziane na 12 godzin naprzód.

General Rodziewicz, szef polskiej komisji wojskowej, która prowadziła rokowania z Ukraincami, przybył do Warszawy.

Wiadomości otrzymane w ostatniej chwili stwierdzają, iż pomimo ogłoszonego nawet urzędowe rozejmu walki z bandami ukraińskimi pod wodzą Pawlenki trwają w dalszym ciągu. Rozejmowi takiemu wierzyć nie można. To też «Czas» donosi ze Lwowa:

«Gdy nadeszła tu wiadomość, że w dniu 20 b. m. ma się rozpocząć zawieszenie broni z Ukraincami w mieście zakotłowało się. Wiadomość ta wywarła wszędzie przygnębiające wrażenie. Odbyły się natychmiast zebrania, protestujące przeciw układowi z hordami mordującymi. Ludność lwowska żąda walki, aż do końca, celem zupełnego oczyszczenia Galicji wschodniej».

Jakież zresztą możemy zawierać dziś rozejmy, gdy pod Ukraincami pozostaje blisko milion ciemnotę ludności polskiej? Jak wstrzymać nasze wojsko, gdy z tamtej strony ukraińcy palą wsie polskie, niszczą dwory, mordują ludność naszą. Naród cały domaga się, aby raz z kądądamy skończyć. I pardonu żadnego im nie dawać.

W tej sprawie poseł J. hr. Baworowski przedstawił już Naczelnikowi państwa delegację ludności polskiej z powiatów wschodnio-galicyjskich.

Naczelnik państwa odpowiedział, że przedstawienie rzeczy ze strony delegacji zgadza się z informacjami, jakie już w sprawie tej posiada. Sytuacja międzynarodowa wymaga w chwili obecnej oględności, lecz jest nadzieja osiągnięcia celu, zgodnego z intencjami ludności.

W koszarach Hallerczyków zjawili się niejaki Biraban, osobistość znana w policji krakowskiej. Biraban namawiał Hallerczyków do rabowania sklepów żydowskich. Żołnierze oddali go w ręce policji. Demoszą o tem pisma krakowskie. Zajęcie to powitano dojsz z granic, do pism, zajmujących się ekscesami żydowskimi.

Donoszą z Kopenhagi że budżet rosyjskiego rządu bolszewickiego na pierwsze półrocze r. b. wykazuje — 30 miliardów 350 milionów rubli — niedoboru. Ładna gospodarka!

W dn. 16 b. m. otwarto w Warszawie pierwszą wojenną szkołę sztabu jeneralskiego wojska polskiego. Szkoła ma kurs 4-ro miesięczny.

Ostatnie słowo Ententy.

Odpowiedź państw sprzymierzonych i zjednoczonych na kontrpropozycje niemieckie brzmi w ostatecznej redakcji, jak następuje: Pokój zaproponowany przez państwa sprzymierzone i zjednoczone, jest nawskroś pokojem sprawiedliwym i odpowiada zasadom, zaakceptowanym przez obie strony przy zawieraniu rozejmu. W szczególności postanawia on w sprawie gra-

nic wschodnich przeprowadzenie głosowania ludowego w tych obszarach, gdzie liczba ludności jest wątpliwa.

Gdańsk będzie jako wolne miasto od Niemiec odłączone, ażeby Polsce dać stesowny dostęp do morza, ale nie będzie częścią składową Polski. Czy Śląsk Górny pozostanie przy Niemczech, czy też stanie się polskim, rozstrzygnie głosowanie ludowe.

Polityczne postanowienia w sprawie zagłębia Saary, są niezmiennione. Ustąpienie niemieckich obszarów Danji i Belgji, będzie zależało od wyniku głosowania ludowego.

Inne zmiany projektu traktatu pokojowego niestają, Niemcy zatem nie otrzymają z powrotem swoich kolonji.

W końcu powiedziano: Ta nota i dołączony akt stanowią ostatecznie słowo państw sprzymierzonych i zjednoczonych, które, obstaraj przy zasadniczych linjach wytycznych traktatu, poczyniły znaczne ustępstwa w ich zastosowaniach, w końcu udzieliły delegacji niemieckiej 5-ciodniowego terminu do oświadczenia, czy jest gotową traktat, tak jak jest ułożony, podpisać. W razie oświadczenia gotowości podpisania, ma nastąpić podpisanie traktatu natychmiast, a przeciwnie oświadczenie, będzie zarazem wypowiedzeniem rozejmu, a rządy państw sprzymierzonych i zjednoczonych, wydadzą takie zarządzenia, które uważają za konieczne, ażeby narzucić przeprowadzenie warunków».

(Ze względu na to, iż pokojowa delegacja niemiecka oświadczyła, że termin 5-ciodniowy, przyznany rządowi niemieckiemu nie jest dostatecznie długi, termin ten przedłużono do **poniedziałku wieczór do godz. 7-ej**).

Z Sejmu.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zakończono dyskusję ogólną nad zasadami reformy rolnej.

Zaznaczyć również należy, iż pod koniec posiedzenia przy wniosku naszym posła Skupia o nieposyłanie milicji ludowej na front lewica Sejmu, próbując terroru i stosując obstrukcję targnęła się na życie naszego parlamentu. Wniosek nagły posła Skupia w sprawie niewysyłania, tak zwanej, milicji ludowej na front brzmiał jak następuje:

«Z frontu dochodzą alarmujące wiadomości, że wysłane tam oddziały Milicji Ludowej szerzą agitację wrogą Państwu i Wojsku Polskiemu, i odmawiają spełnienia rozkazów. Na jednym z odcinków frontowych przed kilku dniami zaszła potrzeba rozbrojenia przemocą z kompanji Milicji Ludowej, aczkolwiek dotychczasowa agitacja Milicji Ludowej na froncie nie tylko że nie natrafiła nigdzie na grunt podatny, ale przeciwnie, wszędzie wywołała najwyższe oburzenie tak wśród żołnierzy, jak oficerów; zważywszy, że obecność Milicji Ludowej na froncie w obliczu wroga może się stać wysoce niebezpieczną».

«Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) «Wzywa się Rząd, resp. Pana Ministra wojny i spraw wewnętrznych do natychmiastowego zaprzestania wysyłania na front Milicji Ludowej».

Socjaliści, którzy utworzoną jeszcze za czasów rządów Moraczewskiego i Thuguta milicję ludową, uważają za organizację integralnie niejako związaną ze wszelkimi żywiołami, zasiadającymi na lewicy, wszczęli niebawem tumult i hałas. Posunęli się nawet tak daleko, że jeden z posłów socjalistycznych Napiórkowski usprawiedliwiał opór i niesubordynację milicji.

Zachowanie się w danym wypadku ministra spraw wewnętrznych, który w rezultacie żądał odrzucenia wniosku posła Skupia, również było niejasnym. Nagłość wniosku, pomimo żądania p. ministra, większością głosów uchwalono.

Następnie zażądano narad nad meritum sprawy. Socjaliści podnieśli wtedy wrzaski. Skończyło się natem; iż lewica za pomocą krzyków i bicia w pulpity przeszkodziła normalnemu funkcjonowaniu Sejmu i zmusiła do

zamknięcia obrad. Poseł Smoła! (thugutowiec) musiał być usunięty z Sejmu postanowieniem marszałka, wykluczającym go z posiedzenia.

Takich oto obrońców ma dzieło błogosławionych rządów p. Moraczewskiego, milicja ludowa, której anarchiczne zachowanie się na froncie wywołało dyskusję.

Jeżeli kiedy, to w tym razie warta obrona klienta i klient obrony.

Z Tow. Przyjaciół Nauk.

W sobotę 14 b. m. po czteroletnim przymusowym milczeniu po raz pierwszy znowu publicznie przemówił Wileńskie T-wo Przyjaciół Nauk.

W dniu tym w gmachu własnym przy ul. Lelewela odbyło się walne zgromadzenie T-wa, którem, zapewne z powodu innych donioślejszych zajęć, zainteresowało się tylko 34 członków

Rozpoczęło się ono od krótkiego zapytania, prezesa T-wa dra Władysława Zahorskiego i uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych w ciągu lat 1915 — 1918 pierwszego prezesa ks. prał. Jana Kurczewskiego i 37-in członków honorowych, dożywców i zwyczajnych.

Po jednogłośnie powołaniu na przewodniczącego dra Witolda Węskawskiego i odczytaniu przez sekretarza T-wa p. Aleksandra Burhardta protokołu z ostatniego walnego zebrania w d. 15 kwietnia 1915 roku, prof. Stanisław Kościakowski w dłuższym przemówieniu nakreślił ogólny obraz stanu i działalności T-wa w czteroletnim 1915—1918, czyli w okresie najcięższym dlań w ciągu całego istnienia dotychczasowego.

Zgromadzenie sobotnie, w życiu T-wa rozpoczyna nową kartę jego dziejów, poraz pierwszy bowiem na niem rozległ się język polski jawnie, publicznie, bez żadnej obawy ścigania na instytucję jakiegokolwiek kary. «Ostatnie walne zgromadzenie i wszystkie poprzednie — wyjąwszy p. K. — od chwili powstania T-wa w r. 1907 odbywały się w obecności, lub pod grozą obecności urzędnika policji carskiej. W pierwszym wypadku obrady musiały się toczyć w tem jedyńcem polskiem T-wa naukowym na Litwie w jęz. rosyjskim; w drugim zaś, gdy policja o naszym walnem zebraniu zapomniała, lub gdy jej przedstawiciela udało się — za pomocą zwykłych i dobrane znanych środków — skłonić do opuszczenia zebrania, odbywało się ono — już po polsku, lecz przy niestannem czuwaniu u drzwi wejściowych — czy mającie policji się nie ponowi — by przerwać tok obrad polskich, gdyż, według przepisów policyjnych wówczas w całym wsiewierozapadnym kraju (z wyjątkiem gubern. Kowieńskiej) obowiązujących, wszelkie obrady, dyskusje i sprawozdania na walnych zgromadzeniach wszelkich towarzystw oraz biurowości musiały być prowadzone w jęz. rosyjskim pod grozą zamknięcia towarzystwa!»

Pozatem również jawnie i bezpiecznie można było w sobotę mówić o zbiorach T-wa, a nadewszystko o jego bibliotece, «stanowiącej część najbardziej oczywiste z punktu widzenia policji rosyjskiej niebezpieczną, jako o cześć nie tylko gromadzoną, tworzącą się, będącą jeszcze w stanie zaczątkowym, o cześć bogactwem, i nie oddanem do użytku ogólnego (bo tylko tak mogła być stworzona owgi kwestja zbiorów T-wa), lecz jako o cześć, co naprawdę już powstało, już istnieje, może być i powinno stanowić poważną pozycję w ogólnym bilansie naszej pracy kulturalnej na Litwie».

Od chwili ostatniego Walnego zgromadzenia T-wo przeżywało okres nie-normalny. Zmuszone zaklepić się w sobie i całą swą uwagę skierować jedynie, by sprzetrawać, T-wo nie mogło ani rozwijać się, ani też dokonać zamierzonych prac. Poza biblioteką, której katalogowanie, acz zwolna, i z przerwami, posuwało się naprzód, głównym zajęciem kustusza i kiero

wników poszczególnych działów muzeum było pakowanie, chowanie, wydobycie na jaw i ponowne chowanie przedmiotów przed niepożądanym okiem.

Za okupacji niemieckiej, gdy się tego najmniej spodziewano, T-wo otrzymało rozporządzenie policji niemieckiej, podpisanej w d. 23 maja 1916 r. Nr 140 przez nadburmistrza Pohla, zawiadamiające, że chociaż ustawa została przez władze okupacyjne zarejestrowana, wszakże wykonywanie działalności zostało T-wu aż do dalszego rozporządzenia na czas nieograniczony — zakazane. I to właśnie w tym czasie, gdy T-wo Naukowe Litewskie mogło działalność swą rozwijać wszechstronnie, ogłaszać wydawnictwa do użytku szkół i odbywać kilkunastokrotne coroczne zjazdy naukowe i posiedzenia publiczne, w Wilnie, gdy przy końcu okupacji pozwolano zostało do życia jawnego «Białoruskie T-wo Naukowe» Nadto na T-wo został nałożony podatek w sumie 900 mk. rocznie, zredukowany następnie do 90 mk., i władze miejskie odmówiły opłacania procentów od posiadanej przez T-wo pożyczki miejskiej z czasów rosyjskich. Kilkakrotnie składane w latach 1916, 1917 i 1918 podania o cofnięcie zakazu aż do końca okupacji pozostały bez skutku.

Mimo to wszyscy uczeni niemieccy, bawiący czasowo w Wilnie stale zwiedzali Muzeum i Bibliotekę T-wo, korzystając z nich dla ogłaszanych prac swoich, że wspomniemy tu prof. Webera z Jeny, dyrektora archiwum państwowego królewskiego d-ra Karge, dr. Ippela z Berlina, malarza Hendroka, brata króla saskiego Jana Jerzego.

Po zawieszeniu pracy naukowej T-wo jednocześnie odegrała zaczęło nową zupełnie rolę. Mianowicie stało się bezpiecznym schronieniem dla obrazów, książek, pamiątek, nawet mebli, deponowanych w jego murach na czas wojny przez osoby prywatne z miasta, a nawet najdalszych zagrożonych sąsiadów prowincji. Istotnie działania wojenne oszczędziły gmach T-wo. Jeżeli nie liczyć 68-ini szyb okiennych, pobitych wskutek detonacji podczas wysadzania mostów i sąsiedniej gazowni przy odrocie Roczaj w d. 5/18 września 1915 r., i ok. 70 szyb, kilkunastu obrazów i szaf, podziurawionych kulami w pamiątkowych dniach 20 i 21 kwietnia r. b., T-wo większych szkód nie poniosło.

Również i czasy bolszewickie T-wo przetrwało szczęśliwie.

Oczywiście w związku z okolicznościami zewnętrznymi połączone były i trudności materialne. Gdy, według sprawozdania d-ra Zahorskiego w r. 1915 dochód roczny wynosił 15,334 rb. 64 kop. to w r. 1918 spadł on do 1,404 rb. Składki członkowskie, jedyne niemal źródło dochodów, zredukowały się do minimum. T-wo istniało z sumy osiągniętej ze sprzedaży swej posesji przy ul. Nowej Alei, funduszu z zapisu ś. p. Henryka Wojnickiego oraz hojnej pomocy niektórych członków, jak pp. Hilarego Łąskiego i Antoniego hr. Tyszkiewicza, którzy corocznie, obok większych kwot, ofiarowywali T-wu po kilka sntni dREW. W końcu r. 1918 kasa im. Mianowskiego udzieliła za pomoci w kwocie 2000 mk., zaś ostatecznie otrzymano 1500 mk. z kasy gener. Komisarjatu Ziem Wschodnich.

To też wielką niezaprzeczenie zasługą dawnego zarządu T-wo jest wydanie wyjątkowego pod względem treści i obfitości VI-go tomu «Rocznika», obejmującego lata 1915—1918. W ten sposób T-wo dało widomy znak po wsze czasy, że w tak ciężkich warunkach lubo pozostawało w letargu, nie zamierło wszakże zupełnie, dając świadectwo swej żywotności i dobrym chęciom. Jest to tem godniejsze podkreślenia, że o wiele odeń szczęśliwsze w latach okupacji niemieckiej T-wo Naukowe Litewskie na wydawnictwo podobne zdobyć się nie mogło, co daje miarę trudności,

jakie takiemu przedsięwzięciu, zwłaszcza w miesiącach panowania «bolszewickiego, towarzyszyć miały.

W d. 1 stycznia 1915 r. T-wo liczyło ogółem 517 członków, z tej liczby w ciągu czterolecia straciło 38-ini i zdobyło nowych 40. Nominalnie więc liczy dziś w swym składzie 519. Z tej liczby atoli, według obliczeń p. Kościalkowskiego, może się komunikować zaledwie z czwartą częścią.

Ze sprawozdania bibliotekarza d-ra Ludwika Czarkowskiego widzimy, że mimo trudnych warunków, zwłaszcza w sinie, skatalogowano w r. 1915 — 162, 1916 — 1066, 1917 — 1129 i 1918 — 2162 dzieła, zaś w r. b. 736 dzieł, czyli razem do dn. 7 czerwca r. b. 23,196 dzieł. Pozostało do skatalogowania ok. 13,500 dzieł, czyli razem księżnica T-wo liczy ok. 36,000 dzieł, z których ok. 13,000 przypada na jęz. polski. W latach 1916 — 17 do katalogów inwentarzewego i dwóch kartkowych, za bibliotekarstwa p. Kościalkowskiego, dodano jeszcze Informatorium, wielce ułatwiające poszukiwanie dzieł, traktujących o osobach, krajach i t. p. przedmiotach poszczególnych.

W ciągu tych czterech lat ofiarowało ogółem 80 osób ogółem 7,364 dzieła w 16,581 tomach, w tem w r. 1917 wileń. T-wo Techniczne, 3,459 dzieł w 7,326 tomach.

Wybitną pomoc w katalogowaniu nieśli pp. Gabryel Rodziewicz i Ksawery Zdziechowski oraz grono młodzieży szkół średnich, spośród której na szczególne wyróżnienie zasługują: Janina Myszkowska, Rogliński, Kajzer i Kodz.

Dr. Zahorski, na którego barkach spoczywał w tym czasie cały ciężar kustoszostwa Muzeum T-wo, zdał sprawę z jego stanu. W ciągu wymienionych czterech lat 113 osób pomnożyło zbiory o 2,498 przedmiotów, często wielkiej wartości artystycznej, historycznej lub pamiątkowej, w pierwszym szeregu których jest oczywiście mistrzowskie dzieło F. Ruszczyca «Nec mergitura», złożone w darze przez autora.

Archiwum może najwięcej ze wszystkich działów T-wo zostało wzbogacone zbiorami pierwszorzędnej wartości historycznej. Dzięki specjalnym funduszom, złożonym na ten cel przez kilku ofiarodawców, a głównie Ant. hr. Tyszkiewicza. T-wo było w możności ratowania od zagłady porzuconych na pastwę losu i gniących po rozmaitych sklepach i sklepikach szczątków archiwów rządowych lub prywatnych. Nie sposób wyliczyć na tem miejscu wszystkich nabytków. Wspomniemy jeno, że archiwum T-wo posiada obecnie drogiecenne materiały do dziejów prześladowania kościoła katolickiego i unitów, do szkolnictwa, powstania r. 1863 na Litwie etc.

Po krótkiej dyskusji, na wniosek p. Władysława Studzickiego, uchwalono roczną składkę członkowską podnieść do 10 rb. tudzież polecono zarządowi zwrócić się do Sejmu o udzielenie T-wu stałej subwencji rocznej, tudzież powołanie do życia sekcji ekonomiczno-statystycznej.

Na wniosek Zarządu wybrano na członka honorowego T-wo Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, który przez oswobodzenie Wilna najbardziej przyczynił się do przysięgłego rozwoju nauki w tych Atenach Polskich na kresach Rzeczypospolitej.

Również w uznaniu zasług położonych dla Biblioteki T-wo w czasie długoletniego bibliotekarstwa swego aż do ewakuacji miasta przez Rosjan w r. 1915, mianowano gen. Walerjana Dobrzyńskiego członkiem dożywotnim.

Wakunek rezygnacji całego Zarządu dotychczasowego, którego pełnomocnictwa już dawno wyekspirowały, dokonano wyboru członków jego. Wybrano przez głosowanie kartkami pp. Michała Brenaštejna, d-ra Ludwika Czarkowskiego, Zygmunta Karpowicza, Stanisława Kościalkowskiego, Hilarego Łąskiego, Bzebu-

szę Łopacińskiego i d-ra Władysława Zahorskiego oraz do komisji rewizyjnej pp. Walerjana Dobrzyńskiego, d-ra Bernarda Hłasę i d-ra Zygmunta Zawadzkiego.

Na zwiedzeniu zbiorów pod przewodnictwem kierowników poszczególnych działów zakończono ten piękny w dziejach życia T-wo dzień.

Odtąd przed Towarzystwem Przyjaciół Nauk ściśle się rozległe pole do niczem nieskrępowanej, swobodnej, a wszechstronnej działalności naukowej, zarówno pracy bibliotecznej, muzealnej jak i wydawniczej. Niema wątpliwości, że zadaniom tym sprostać ze wszystkich sił usiłować będą.

Nowa ofenzywa Ukraińców.

Trudno było politykom nadsekwaniskim wbić w głowę, że cała akcja wojska polskiego w Galicji Wschodniej była podjęta wyłącznie w celu uratowania setek tysięcy ludności polskiej od niebывалych okrucieństw Rusinów. Jak wiadomo ofenzywa nasza w Galicji Wschodniej z rozkazu Ententy, została powstrzymana. Jednocześnie osłabiono też tam naszą siłę zbrojną, odwołując bitne pułki poznańskie do Wielkopolski.

Skorzystał z tej sytuacji Pawlenko. Zorganizował w przeciagu dai 10 wojsko swoje w liczbie około 30,000, zasilone bandami zbrojnymi z okolic Kamieńca Podolskiego i zasobny w przeszło 100 dział, oraz wielką ilość oficerów, popróbował jeszcze raz szczęścia, tym razem nie bez powodzenia.

Uderzył na słabe siły nasze w Czortkowie i Kopyczyńcach, zajął te miasta, a następnie szybkim ruchem okrężnym podszedł pod Tarnopol.

Z groźącego [niebezpieczeństwa zdawały sobie jasno sprawę kierownice czynniki wojskowe w Tarnopolu sparaliżowane nieszczęsnym zakazem Ententy. Zadanie łatwe do wykonania przed 10 dniami, nastęrcza dziś wielkie trudności.

Sytuację należy z całą pewnością uważać za przejściową pod względem strategicznym, a jednak zakaz Ententy i spowodowana nim zwłoka wydala już gorzki owoc: — męczeńską śmierć setek niewinnych ofiar wśród ludności polskiej, zagarniętych powrotną falą ukraińską.

«Czas», pismo wychodzące w Krakowie, donosi ze Lwowa: «W mieście objawia się zapętkowanie. Od wschodu napływają znnowa rzesze uchodźców, z tarnopolskiego, trembowelskiego, skałackiego, a nawet z powiatów bliższych jak z podhajckiego, brzeżańskiego i rohatyńskiego. Nieomal tak samo jak w r. 1917 ciągną przez ulice Lwowa liczne grupy uchodźców, wiozących pośpiesznie zebrany dobytek oraz bydło. Wśród uchodźców widać wszystkie stany i zawody, widać nawet bardzo zamożnych właścicieli ziemskich. Uchodźcy ci opowiadają o straszliwych okrucieństwach ukraińskich i o wyrzucaniu w pień ludności polskiej w zajętych z powrotem przez Ukraińców miastach».

Korespondent «Gazety Warszawskiej» z Krakowa pisze, iż kto był świadkiem entuzjastą, z jakim witał przed kilkunastu dniami wojsko polskie w Buczaczu, Czortkowie, Kopyczyńcach lub Trembowli, jak dzieci w konfederatkach a chłopcy polscy z banderami przyjmowali swych wybawicieli — ten zdradzy na samą myśl, eo się stało z tą ludnością, która choćby na jedną dobę wpała w ręce rozbestwionych, tryumfujących hajdamaków, podnieconych do krwawej zemsty przez raskich i żydowskich demagogów.

Lekceważąc sobie nową ofenzywę Ukraińców nieujawno. Galicji wschodniej należy się natychmiastowa, energiczna pomoc wszystkich odpowiedzialnych wojskowych i cywilnych czynników państwa. Ządanie może być zwiastować wszystkie owoce pomysłowych działań gen. Iwaszkiewicza i działających jego dowódców z końca maja.

TELEGRAMY.

Osobliwi goście w Lwowie.

LWOW. Dzienniki tutejsze donoszą, że do Lwowa przybyli metropolici prawosławni Eulogjusz i Antoniusz, oraz biskup Nikodem znani rusyfikatorszy Chełmszczyzny. Duchowni rosyjscy zamieszkali w pałacu metropolity Szeptyckiego. Opowiadają oni że uciekli z niewoli Petlury.

Gwałty Niemieckie na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC — Władze wojskowe niemieckie w powiatach oleskim, kluczborskim, rybnickim, katowickim i bytomskim rozpoczęły orgie gwałtów nad ludnością polską. Aresztowano kilkuset ludzi, kilkudziesięciu skazano na śmierć pod zarzutem zdrady stanu.

W kopalniach wybuch strajk protestu.

Odwet.

POZNAŃ. — W odwet za niesłychane prześladowanie żywołu polskiego przez Niemców na Górnym Śląsku, dowództwo naczelne w Poznaniu rozkazało aresztować w Poznańskim około pięciu tysięcy Niemców. Aresztowani mają być wysłani do obozów koncentracyjnych.

Rozporządzenie to wywołało ogromny popłoch wśród Niemców poznańskich.

Anglii w Gdańsku.

GDĄSK. W piątek wieczorem około godziny 6 przypląwały do portu w Gdańsku angielskie krążowniki «Carystota» i «Vienta». W mieście krąży uporczywie pogłoska, że są to statki, które mają czuwać nad utrzymaniem porządku. Jeden ze statków tych ma nadzwyczaj liczną załogę. Przywiózł on kilkuset żołnierzy.

Wykrycie pism bolszewickich w Kielcach.

WARSZAWA. «Gaz. Por. 2 Grosze» podaje następującą wiadomość z Kielc: W piwaicy niejakiego Izraela Zweigela, żyda, właściciela składu szkła przy ul. Wesolej w Kielcach znaleziono przeszło 2 wagony druków i wydawnictw bolszewickich, przeważnie w języku niemieckim, znaleziono również portrety Lenina i innych bolszewickich działaczy. Izraela Zweigela i 3-ch jego synów osadzono natychmiast w więzieniu, skład literatury bolszewickiej opieczątowano. Dalsze śledztwo w toku.

Ujęcie 2-oh szpiegów niemieckich.

WARSZAWA. Jak doneszą piśmie częstochowskie, w zeszłą niedzielę, o g. 6 rano, na st. Częstochowa aresztowano 2 ch żydów, mieszkających w Częstochowie, przy których znaleziono obciążające dowody szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Otwarcie szpitala wojskowego w Lidzie.

LIDA. Da. 15-go b. m. odbyło się w głównej kwaterze frontu litewskiego otwarcie pierwszego zapasowego szpitala dywizji strzelców litewsko-białoruskich; poświęcenia dokonał dziekan polowy ksiądz Siemkiewicz.

Wybory w okręgu białostockim.

BIAŁYSTOK 20 b. m. Tel. wł. Wynik wyborów w okręgu białostocko-sokólskim: Głosowało osób 94,742. Na listę chrześc. narodową i na listę chrześc. dem. 73,881 głosów. Na żydowskie listy 15,383. Lista postępową polską otrzymała 3,533 gł.

Wybrani na posłów: Wiktor Hryckiewicz, Adolf Matysko, Wacław Tomaszewski, Hieronim Łoś, właściciel z Dobrzyńsk; ks. Stanisław Hałko i Józef Zmitrowicz, dyr. gimn w Białymstoku, p. Szyja Farbstein z Warszawy.

KRONIKA

WILNO

Dziś: Alojzego.
Jutra: Paulina B.
Pojutrze: Agrypiny.
Wschód słońca—o g. 3 m. 28
Zachód słońca—o g. 8 m. 28

Z WILNA.

Podziękowanie.

P.P. oficerom i żołnierzom, którzy raczyli wziąć udział w procesji Bożego Ciała i przyczynili się tem do jej uświetnienia, składam niniejszym serdeczne podziękowanie.

† Jerzy—Biskup Wileński.

— Obchód Bożego Ciała

w Wilnie wypadł w tym roku świetniejszy niż kiedykolwiek. Nie będziemy wyliczać nieskończonego szeregu przytułków, szkół, stowarzyszeń, organizacji zawodowych, społecznych, kulturalnych, cechów i t. d., które wzięły udział w procesji — przeważnie są one znane z lat poprzednich. Nowością natomiast w całym słownym znaczeniu był udział w procesji wojska — wojska polskiego, naszych bohaterów i obrońców. Na czele dzielnych szeregów kroczyła orkiestra bat. uzup. lit. biały dyw. sformowanego przez majora Billewicza z młodzi miejscowej. Orkiestra, pod batutą dobrze znanego Wilna ongiś dyrygenta Lutni, obecnie działającego pporniczka p. Salaickiego przygrywała podniosłe, a tak drogie sercu naszym melodie. Tuż przy boku kroczyła nieliczna wprawdzie lecz wyborowa grupa Poznańskich, na czele z czcigodnym weteranem p. Józefowiczem, który w krzepkiej jeszcze dłoni dźwigał szacowną relikwię — sztandar 1863 r. Nawiasem zaznaczamy, iż dowódca bat. uzup. uczył w bardzo delikatny i właściwy sposób weterana, rozkazawszy po skończonej procesji odprowadzić go

z muszą do sztabu. Hold to należy młodego pokolenia nielicznym dziś już przedstawicielom bohaterów 1863 roku oraz pamięci tych, którzy wcześniej odeszli, nie doczekawszy szczęśliwego dnia zmartwychwstania ojczyzny naszej, za którą radośnie krew swą i życie ofiarowali w nierównej, bezradnej walce. Oprócz części baonu uzup. brały udział w procesji 2 komp. i p. p. leg. w tem kompania szturmowa, w swych stalowych hełmach, pluton nierównanej naszej jazdy, ulubieńców całego naszego narodu — ulanów, na dzielnych koniach, z barwnymi chorągiewkami, które wesoło furkotały na wietrze. Celebryjnego ks. biskupa prowadził z jednej strony dowódca miasta, równie nie od dziś dobrze znany Wilna pułk. Tupalski, z drugiej strony szambelan Ojca św. p. Bol. Skirmunt. Tuż za baldachimem kroczył świetny zastęp naszego oficerstwa. Wstrząsające wrażenie wywołało zwłaszcza, gdy przy czytaniu Ewangelji, przastarym polskim, obyczajem oficerowie do połowy obnażali pałasze, na znak, że zawsze gotowi są bronić wiary św. a wojska prezentowały broń. Po odcytniu Ewangelji kompania szturmowa dawała salwę, po udzieleniu zaś błogosławieństwa przez ks. biskupa huk działa wstrząsnął murami miasta.

Ulice, którymi posuwała się procesja, udekorowane były odświętnie w zieleni, kobierce, barwy, godła religijne i narodowe. Cały obchód wywarł na uczestnikach i widzach głębokie wrażenie, świadcząc wymownie i szczerze o katolickim i niezaprzeczone polskim charakterze miasta naszego.

— Dyrekcja Poczt i Telegrafów. Dnia 18-go czerwca r. b. otwarta została Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie.

Biura urzędowe Dyrekcji mieszczą się w budynku Nr. 15 przy ul. Domińska.

— Kursy Siostr Miłosierdzia (grupa IV). Ogólne zebranie

organizacyjne odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 12, ul. Wileńska 10 i-sze piętro. Wykłady rozpoczną się w poniedziałek 23 o g. 4-ej.

— Wianki. O ile pogoda dopisze obchód «Wianków» i w tym roku zapowiada się obiecująco.

Two Rzemieślnicze, Two Wioślarskie i Two Pomocy Żołnierzowi — podjęły trudy urządzenia tej uroczystości.

Urzynymie stworzenie obchodu «Wianków» z czasów legendowych, a więc korowód dziewcząt ze słońcem, korowód chłopców z księżycem, przeskaکیwanie przez ogniska, puszczanie wianków na wodę, wreszcie utopienie w Wilence złej Marsaany.

Pozatem młodzież harcersko skautowa wesłana będzie do wyścigu maratońskiego, do konkursu najtrafniejszego rzutu. W końcu odbędą się tańce na boisku tenisowym.

Na ekstradzie koncertowej przy udziale orkiestry wojsk polskich odegrany zostanie obrazek fantastyczny p. t. «W noc czarową».

Harcerze, skanci oraz młodzież rzemieślnicza pragną wzięć udział w obchodzie «Wianków» — proszeni są o przybycie do Ogrodu Bernardyńskiego dziś t. j. w sobotę o godz. 6 ej po południu.

— Kwata. W niedzielę 22-go czerwca «Kolo Polek» organizuje kwotę uliczną na korzyść rodzin żołnierzy, którzy poszli bronić Ojczyzny, zostawiając często w nędzy, a przeważnie bez środków do życia swoich najbliższych.

Należy im się od nas pomoc.

— Likwidacja Tow. Firm. Komandytowego „Uchodźców”. Członkowie — udziałowcy byli Twa Firmowo-Komandytowego, «Uchodźców», usilnie są proszeni o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie 21 czerwca, w sobotę, na godz. 6 1/2 wieczór, Klub «Kolo Polek», Wileńska 26, dla rozstrzygnięcia nader pilnych spraw Twa przy likwidacji.

— Wielki wiec robotniczy. W niedzielę, t. j. jutro 22 bm. o g.

4 i pół w ogrodzie domu przy ulicy Świętojańskiej № 21 i zauł. Szwarcowym № 3, odbędzie się wiec robotników chrześcijan. Po wiecu poświęcenie lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, a następnie wieczorek wokalnno-muzyczny.

— Chrześcijański Związek Zawodowy ozeldników szewskich ostatnimi czasami prowadzi prace wyjątkową w celu unormowania płacy i stosunku do pracodawców. Po odbytem onegdaj ogólnym zebraniu uchwalono zebrać się w poniedziałek 23 bm. o godz. 10 rano w Konwikcie (S-to-Michalski) dla omówienia wymienionych spraw wespół z pracodawcami. Wszyscy więc majstrowie proszeni są o przybycie.

— Ze Stow. Spz. „Jedność”. Zarząd stowarzyszenia, spz. «Jedność» podaje do wiadomości Szan. członków, że w niedzielę 22 czerwca r. b. przy ul. Ostrobramskiej № 19, o godz. 4 po poł., odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków tegoż stowarzyszenia.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie o ogólnym stanie stowarzyszenia; 2) wybór członków zarządu; 3) wolne wnioski.

Z powodu stanu wojennego zgromadzenie będzie prawomocnym przy wszelkiej ilości członków.

Członkowie są proszeni o jaknajliczniejsze przybycie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— Teatr Polski. Sala Lutni (S-to Jerska 6). Dziś w sobotę wystawiona zostanie sztuka Gabrieli Zapolskiej «Ich czworor», nazwaną przez autorka tragedją ludzi głupich. Reżyserję prowadzi J. Strycharski.

Początek o godz. 7 m. 30 w. Kasa czynna jest codziennie II—I i od 5—7 g. wiecz.

— Komisja likwidacyjna P. O. W. prosi nas o zamieszczenie następnego sprostowania: W zawiadomieniu naszym o ob. Zochowski, powinno być: były członek P. O. W., (a nie P. O. W., gdyż takowa w Wilnie już nie istnieje) jest uważany za dezertera, o czym podaje się do wiadomości publicznej.

Za Komisję likwidacyjną P. O. W. w Wilnie. Olejniczowski por.

KINEMATOGRAF

Helios

ul. Wileńska 1 i S-to Jerska 6.

Dziś będzie przedstawione

- 1) Polowania na białych niedźwiedzi,
- 2) Jej dwóch mężów,

zdjęcie z natury wspaniałe życiowy dramat w 6 ak. z Lidą Nową w gł. roli.

Nad program: Gastrola znakomitego atrakcyjnego trupy

„URANJA”

Tańce, akrobaty, gimnastyka.

Początek w soboty i niedziele o godz. 3, 5 1/2 i 8 wiecz. Ceny miejsc stałe; a od g. 3 do 5 tylko obrazy po cenach zmniejsz

W niedzielę nowy sensacyjny obraz „Piękna Józia” i Angielskie tanki.

Na Giełdzie Pracy

(S-to Jerska № 22 m. 3)

są poszukujący pracy specjaliści i specjalistki

technicy, elektrotechnicy, buchalterzy, ogrodnicy, nauczyciele, nauczycielki, biuraliści, biuralistki, maszynistki, kasjerzy, ekonomowie i różnego rodzaju pracownicy i służący z rekomendacjami.

Proszę wszystkie zarządy, zakłady, właścicieli majątków i osoby prywatne zgłaszać się na Giełdę Pracy od godziny 9 do 1 i od 5 do 7 w.

KURSY JEZYKÓW I SZTUK PLASTYCZNYCH

dają możliwość prędkiego przyswojenia według najnowszych metod praktycznych wiadomości niezbędnych dla każdego. Lekcje dla początkujących, literatura, korespondencja. **Początek 25 czerwca.** Zapisy codziennie od 4—7 w.

- 1. Język polski — Idalia Badowska (Warszawa)
- 2. Litewski — C. Kajruksztis
- 3. Niemiecki — Aneksztejn (Fryburg)
- 4. Francuski — Rigneurs (Paryż)
- 5. Angielski — Miller (Londyn)
- 6. Łacina — Untnlis
- 7. Włoski — ks. Gruzińska
- 8. Kreślenie — architekt Rozenhaus i inżynier Janow
- 9. Biuralistyka
- 10. Modelowanie i rzeźba — rzeźbiarz Laurent Jakowlew
- 11. Fotografja artystyczna — Grecow
- 12. Malarstwo i rysunki — Warnas.

Specjalne komplety dla dzieci. Ceny przystępne. Szczygóły w kancelarji kursów — Ludwisarska (Preobrażenska) 4, dom Kren-gla (czasowo). Przełożona Helena Szenfeld.

Potrzebni są muzykanci

na dętych instrumentach

do Bataljonu Uzpełnień Litewsko-Białoruskiej Dywizji Strzelców. Warunki: wikt i żołd żołnierski, ubranie i inne dodatki. Zgłaszać się koszary Nowo-Trockie. Wojenne Pole.

Dr. W. Wołodzko Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Ul. Sw. Filipa 15 (naprzeciw kość. św. Jakóba na Łukiszkach). 761

Dr. med. B. Szyrwint choroby wenerycz.: syfils (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 768

Tanie kolacje

wydaje Jadłodajnia przy Polskim Domu Robotniczym, ul. Gubernatorska 4, codziennie od godz. 6-ej do 10 ej wieczorem. Przy Jadłodajni bufet z herbatą i przekąskami oraz czytelnia pism. 781

Warszawska Pracownia

naprawy pończoch. Zwierzyniec — Sosnowa 17—5; roboty przyjmuje również magazyn Balinskiego, S-to Jerska 15. 750

Zarząd stow. „JEDNOŚĆ” podaje do wiadomości Sz. członków, że w niedzielę, 22 bm, przy ul. Ostrobramskiej 19, o g. 4 po poł. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków tegoż stowarzyszenia.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie o ogólnym stanie stowarzyszenia. 2) Wybór czł. zarz. 3) Wolne wnioski. Z powodu stanu wojen. zebranie będzie prawomocnym przy wszelkiej ilości członków. Członkowie są proszeni o jaknajliczniejsze przybycie. Osobne zaprosz. rozsyłane nie będą.

Organista dzielny w swoim fachu, z dobrym głosem, życzyłby objąć posadę w mieście lub na prowincji w dobrej parafji. 2 Portowa 15—10 A. Rnsiecki 758

Poszukuję miejsca bony lub niapni w mieście lub na wyjazd bez wynagrodzenia pieniężnego — za życie i jakiebądź ubranie. Bonifaterska 6—1 gr

Do sprzedania meble, naczynia i ubranie. 2 Jakubski zaniek 16—15 746

Do sprzedania płaszcz dam. nowy, pantofle № 37, białe pończochy jedwabne. Nadbrzeżna 4—10, od g. 1—6. Niedziela nie wykluczona. 74

Do sprzedania biurko i umywalka marm. z łast. Kalwaryjska 73—4, od 5 po poł. 773

Maszyna do szycia noża do sprzedania. I Paskowa 7—2 778

NIKI Mk. 2.50 szpuka (prawdziwe, mocne) tuzin., grosami taniej, bawełna jedw. Warszawa, Koszykowa 43 m. 36, róg Marszałkowskiej.

Przemysł Polski do warszawskie mydło bielelizny i FARBKA Indigo Karmin fabr. Sztuczkańskiego w Warszawie do sprzedania w magazynie

B. Jaworowskiego, S-to Jerska № 27 róg Wroniej.

T-STWO „UNJA”

Wilno, Jagiellońska 3 Towary w wyborowym gatunku nadeszły. Sprzedaż tylko hurtowa. **Kantyny, kooperatywy** mają pierwszeństwo.

Do wynajęcia 1, 2 lub 3 pokoje ze wszelkimi wygodami można z kuchnią. Kasztanowa 4—22, od 5—6 782

Mieszkania do wynajęcia od 1 do 8 pokojów. Dom skanalizowany, z wodociągiem i świat. elek. można z mebl. Ofiarna 3, u stróża 783

Pokoje ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. W. Pohulanka 31-b—1 769

We czwartek w ogrodzie Bernardyńskim zostawiono na ławce sacek z pieniędzmi, receptami i kluczykiem. Uprzejmie proszę znalazcę o zatrzymanie pieniędzy a zwrócenie saczka z kluczykiem do zakrystji św. Jana dla Łukaszewicza.

Zgubiono paszport z pieniędzmi na imię Marji Papszo, znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem: W. Pohulanka 21—23 770

Zgubiono paszport z pieniędzmi na imię Wincentego Lizy, proszę o odniesienie do VIII cyrkuła 775

Zgubiono paszport na imię Marji Zaleskiej. Znalazcę proszę o odniesienie: Orenburska 30—11 albo do cyrkuła 8 777

Zginął piesek z foksterjarów białych z plamą ciemno-żółtą nad okonkiem, uszka żółte, wabi się «Foksik», proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. S-to Jerska, apteka Augustowskiego 780